Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 11. września 1921 r. Nr. 211.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Telegramy.

Spadek waluty niemieckiej.

Berlin, 8. września. Prasa niemiecka zaniepokojona jest spadkiem waluty niemieckiej. »Vossische Zeitung« zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem »1 Dollar = 101 Mark, sehr ernste Betrachtungen«, w którym zastanawia się nad powodami i skutkami spadku waluty niemieckiej.

Ofenzywa grecka.

Paryż, 9. września. Reuter donosi, że grecka ofenzywa wstrzymaną została w okolicy Sakraja. Są nawet widoki na cofanie się armji greckiej, która znajduje się 65 klm. na południe od Angory.

Zaburzenia w Brunświku.

Brunświk, 9. września. Socjaliści szturmowali do okalów organizacji reakcyjnej »Stahlhelm« i urządzili rewizję. Kilka osób pobito i poraniono. Pewnego byłego oficera usiłował wzburzony tłum wrzucić do rzeki. Strzelano także. Policji udało się w końcu rozpędzić tłumy.

Zasądzeni przestępcy wojenni.

Lille. Francuski sąd wojenny w Lille wydał następujące wyroki: Na 20 lat ciężkich robót skazano generała Krugnaldę, komendanta 24-tej dywizji saskiej i porucznika Rittera z 18 go pułku ułanów za znęcanie się nad burmistrzem miasta Landesard. Porucznik Ligner otrzymał 20 lat ciężkich robót za ograbienie willi w Carvis, radca sądu wojennego Bouchoitz 12 lat ciężkich robót i różni podoficerowie kary za kradzież.

Obrady Komisji rozbrojenia.

Genewa. Komisja rozbrojenia Ligi Narodów przyjęła 11 głosami przeciwko 9 ciu projekt podany przez Joghana, który proponuje ewentualne zwołanie konferencji międzynarodowej, która ma się zająć zakazem fabrykacji broni lub też jej kontrolą.

Liga Narodów.

Paryż, 9 września. Komisja Ligi Narodów zajmująca się przyjmowaniem nowych państw uchwaliła, iż do Ligi przystąpić mogą tylko narody, które mają 1) wolny rząd z prawdziwą demokracją (powszechne prawo głosowania, wolność prasy, odpowiedzialny rząd), 2) państwa posiadające organizację umożliwiającą stawienie Lidze w danym razie sił do zbrojnej interwencji, 3) państwa dające dostateczne gwarancje że zobowiązania międzynarodowe wypełnią.

Szowinizm wszechniemiecki.

Hamburg Gdy wiadomość o zamordowaniu Erzbergera rozeszła się po mieście porucznik policji zebrał swoich podwładnych i odezwał się w ten sposób: Koledzy mam wam przyjemną wiadomość do zakomunikowania: Została zabitą jedna świnia rewolucyjna. Miejmy nadzieję, że teraz przyjdzie kolej na inne.

Neustadt. Pastor tutejszy wyraził się w sposób następujący o morderstwie popełnionem na Erzbergerze: Erzbergera nie jest mi żal, lecz żal tego, który go zastrzelił.

Polscy lekarze na Górnym Śląsku.

Bytom. (Pat.) Niemieccy lekarze, zjednoczeni w Związku lekarzy łącznie z lekarzami opolskimi i innemi lekarzami na Górnym Śląsku postanowili nie udzielać żadnej pomocy francuskim członkom Komisji Międzysojuszniczej. Ponieważ uchwała ta miała obowiązywać wszystkich lekarzy na terenie Górnego Śląska, przeto lekarze polscy wystąpili z Związku lekarskiego.

Przeciwko Polsce.

Artykuł »Polens Glück und.....?« obiega prawie całą prasę wschodniopruską. Artykuł ten to zbieranina kłamstw i oszczerstw.

Twierdzi się w tym artykule, że dzisiejsza Polska to »kupa gruzów«. Nazywa się Polskę »ein Raubstaat«.

Gdzie i co Polska zrabowała? Polska powstała na podstawie traktatu wersalskiego podpisanego przez potężne mocarstwa i przez Niemcy. Na podstawie tego traktatu oddano Polsce jej własność zrabowaną podczas rozbioru Polski, a ojcem rozbioru był stary Fryc, król pruski. W sprawie domen Polska trzyma się także traktatu pokojowego. Nie zarzucajcie Polsce rabunku wy, którzy stworzyliście komisję kolonizacyjną i wywłaszczanie. Komisja kolonizacyjna wygnała z ziemi ojczystej setki tysięcy Polaków, którzy obecnie pragną powrócić do ojczyzny, pragną znowu osiedlić się na ziemi jej wydartej.

Gospodarka polska podług artykułu stoi rzekomo przed ruiną, tak samo przemysł. To kłamstwo. Są trudności, ale winni są ci, którzy dzisiaj rzucają obelgi na Polskę. Wyssaliście przecież Polskę zupełnie podczas okupacji w czasie wojny. Kto zabierał, mówiąc delikatnie, maszyny gospodarcze do Niemiec? Kto ogołocił fabryki polskie z maszyn fabrycznych? Kto rekwirował konie i bydło? Kto zatrzymywał w Niemczech 600 000 robotników polskich i traktował ich jak niewolników wbrew prawu i przepisom międzynarodowym? Kto wycinał lasy w Polsce i drzewo wywoził do Niemiec?

I wy chcecie mówić że Polska jest ein »Raubstaat?«

Nawet w byłej Kongresówce stosunki są zupełnie inne, jak wy je przedstawiacie. Mamy na szczęście Niemców, którzy inaczej oceniają położenie jak katolicki »Volksblatt« centrowy i prasa mu podobna.

Przytaczamy dosłownie różne ustępy z niemieckiego artykułu w sprawie przemysłu w Kongresówce:

Die Tätigkeit der drei Papiermühlen in Zezioronie (!), in Soczewce (!) und in Wlozlawek belauft sich auf 40 bzw. 60 bzw. 75 Prozent der Leistung der Vorkriegszeit.

In der Woywodschaft Bialystok beschäftigen die Spinnereien und Webereien zurzeit 6000 Arbeiter, die Zahl der Spindeln beträgt im Grossgewerbe 18 500, im Mittelgewerbe 55 000, im Kleingewerbe 11 500. Wöchentlich können 130 000 Meter Tuch hergestellt werden; gegenwärtig beträgt der Vorrat eine halbe Million Meter schlechter und mittlerer Qualität, die für die Ostmärke bestimmt sind.

Im ganzen zählt die Woywodschaft 11 mittlere und eine grosse Anzahl kleinere Gerbereien auf. Der Bau einer grossen Gerberei wird vorbereitet. Beachtenswert sind die technischen Verbesserungen, die man eingeführt hat. Die Metallindustrie, verfügt über drei grössere Fabriken, die Inlandsrohstoffe verarbeiten.

In den Spinnereien und Webereien der Woywodschaft Lodz beträgt die Arbeitsleistung, was die Baumwollindustrie betrifft, 45,8 v. H. der Vorkriegszeit, in der Baumwollindustrie 42,3 v. H. Im ganzen Textilbezirk von Lodz werden in den Spinnereien und Webereien rund 40 000 Arbeiter beschäftigt, in allen Zweigen des Gewerbes zusammen rund 60 000. Lodz beschickt grösstenteils die Ostmärkte, aber auch der polnische Markt ist noch nicht erschlossen.

In der Woywodschaft Kielce sind alle Spinnereien und Webereibetriebe, die vor dem Kriege bestanden, tätig nnd beschäftigen etwa 40 Prozent der Vorkriegsbelegschaft. Die Betriebe haben Aussicht auf gute Beschäftigung.

Die Metallindustrie beschäftigt 30 Prozent ihrer Arbeiter, die sie vor dem Kriege hatte. Die Holzindustrie arbeitet lediglich für die Ausfuhr und zeigt rege Tätigkeit, es sind eine grössere Anzahl neuer Schneidemühlen, Tischlereien und Knopffabriken neu in Betrieb gesetzt.

Die Woywodschaft Lublin schliesslich meldet den Beginn des Tauschhandels mit den angrenzenden Ukraine. Im Kreise Radom wurden grosse Sortiehäuser für Borsten und Haare rangelegt, die 200 000 Arbeiter für die Ausfuhrarbeiten beschäftigen.

Tak piszą rozsądniejsi Niemcy.

Ta Polska męczona, gnębiona, wyniszczona i wyrabowana, odparła hufce moskiewskie i uratowała Niemcy i Europę przed zalewem bolszewizmu. Ta Polska otoczona przez złośliwych sąsiadów, którzy czyhają na jej upadek pomimo wszelkich trudności rozwija się i da Bóg pokona wszelkie przeciwności.

Waluta? Pilnujcie wy lepiej swojej, niemieckiej waluty. Marka niemiecka spada szalenie. Na giełdzie popłoch. W wczorajszej »Allensteiner Zeitung« znajduje się alarmujący artykuł: »Sturz der deutschen Mark«. W artykule przytoczone są głosy prasy zagranicznej, które obawiają się bankructwa Niemiec.

Anarchja i rewolucja w Polsce? Gdzie?

Piszecie o rewolucji w Polsce? A u was jak rzeczy stoją? Dwa obozy stojące naprzeciwko sobie i zwalczające się z szaloną namiętnością. Kule zabójcze wymierzone w pierś Erzbergera pogłębiły przepaść pomiędzy obozami i prasa niemiecka otwarcie mówi o możliwej wojnie domowej w Niemczech.

Taki centrowy »Volksblatt« związy się pismem katolickiem, bierze i zamieszcza bez namysłu każdy artykuł, każdą notatkę wrogą polskości nadesłaną mu przez hakatystów i reakcjonistów, lub biura centralne organizacji reakcyjnych i antypolskich.

Oby was Pan Bóg nie ukarał za waszą mściwość, za waszą pychę, za waszą nienawiści skoncentrowaną w artykułach a la »Polens Glück und.....«, lub za artykuły »Allensteiner Zeitung« wyrażające życzenie, aby Polska jako żebrak przybyła i czekała u bram zwodowych Malborka na zmiłowanie niemieckie.

Trudności się dzisiaj piętrzą wszędzie. Dziś naród nie powinien chytrze czekać na upadek lub śmierć innego narodu, lecz wspólnemi siłami walczyć powinny skutkami wojny morderczej dręczone narody nad naprawą stosunków, na leczeniem ran, które straszliwa wojna światowa ludzkości zadała. Pomimo wszelkiej nienawiści do Polski dziękowaliście choć w duszy Bogu, że Polska odparła hordy bolszewickie wiedząc o tem, że zalew Polski przez bolszewizm byłby tryumfem bolszewizmu i anarchji w Niemczech. A teraz czekacie znowu na anarchję, na rewolucję, na bolszewizm w Polsce i w tej nadziei stawiacie zapytanie:

»Ist Polens Glück zu Ende?«

I czekacie na gospodarczą rewolucję, na bolszewizm, na ruinę, koniec, na śmierć Polski.

O Górny Śląsk.

Wywiad z Askenazym.

Genewa. »Neue Zürcher Zeitung« publikuje wywiad z prof. Askenazym. Delegat Polski, zapytany przez przedstawiciela dziennika o to, z jakimi uczuciami delegacja polska przybywała do Genewy, odpowiedział:

Niewątpliwie delegacja polska wolałaby przybywać do Genewy w jednym tylko celu współpracowania z innemi narodami przy problematach ogólnego znaczenia, jakimi będzie się zajmowała druga secja plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów. Niestety, sama już obecność delegacji polskiej w Genewie na długo przed datą 5 września t. j. datą otwarcia Zgromadzenia Ligi, dowodzi, że państwo polskie jeszcze i teraz w dwa lata po podpisaniu traktatu pokojowego nie ma jeszcze wszystkich swych granic ściśle oznaczonych. Nie bacząc na taką sytuację Polski, pragniemy z całą ufnością współpracować z Radą Ligi. Liga Narodów już oddała wielkie usługi, a obecnie, jak się zdaje, przy jej współdziałaniu jesteśmy na drodze do urzeczywistnienia normalnej kooperacji pomiędzy Polską a Gdańskiem, co jest w najwyższym stopniu pożądane w interesie obu stron. Co się tyczy sporu polsko litewskiego, to rokowania, jak się zdaje utknęły obecnie na martwym punkcie z winy rządu kowieńskiego który z oporem odmawia poddać się uchwale czerwcowej Rady Ligi, przyjętej jak wiadomo bez trudności przez Polskę. Polska szczerze pragnie likwi-

dacji sporu, jednakże przez przyjęcie uchwały wzmiankowanej Rady Ligi i olska doszła już do kresu możliwych ustępstw. Dalej prof Azkenazy podniósł niczem nieuzasadnione twierdzenie rządu kowieńskiego jakoby Wilno z powodu odłączenia go od Kowna było na drodze do upadku ekonomicznego. Trudno o coś bardziej fałszywego niż twierdzenie powyższe. Pewne trudności ekonomiczne, odczuwane przez Wilno. były wyłącznie skutkiem wojny i inwazji bolszewckiej. Ostatniej wiosny Polska przyszła Wilnu, z pomocą, pozatem żniwa dała świetne rezultaty, tak, że obdenie sytuacja Wilna jest o wiele lepsza od sytuacji Kowna, co zresztą potwierdził w ostatnich dniach przebywający w Genewei pułk. Chardigny. W sprawie G. Śląsku podkreślił prof. Askenazy zaufanie Polski do wszystkich członków Rady Ligi między innym także i do lorda Balfoura, któremu Polska nigdy nie zapomni, że on jeden z pierwszych podczas wojny, już na początku 1917 r. zajął stanowisko wyraźnie na rzecz niepodległości Polski. Co się tyczy decyzji Rady Ligi nie zaproszenia w chwili obecnej Polski do wzięcia udziału w posiedzeniach w sprawie G. Slaska, czego Polska mogłaby się domagać w myśl traktatu o Lidze — to, zdaniem prof. Askenazego, decyzja ta prawdopodobnie została spowodowana ważnymi istotnie względami na dogodność takiej procedury. W łonie Rady Ligi możemy mieć wyłącznie przyjaciół, bo wszak nie jesteśmy niczyimi nieprzyjaciółmi. Przy końcu wywiadu prof. Askenazy ostro postępił wciąż ponawiane usiłowania historyków niemieckich, zmierzając do udowodnienia rzekomego charakteru niemieckiego G. Śląska, przyczem historycy niemieccy nie wahają się uciekać do takich argumentów, jak warunki etnograficzne w tym kraju w 5 lub 6 wieku, jak to uczynił w ostatnich dniach znany niemiecki profesor Rachfal na łamach »Frankfurter Zeitung«. Dowodzi ty tylko — powiedział prof. Askenazy, — że uczeni niemieccy dotychczas nie zaniechali podporządkowywania nauki polityce, co jak wiadomo, było hasłem. Niemiec przez cały czas trwania wojny.

List p. Askenazego i odpowiedź wicehr. Ishi.

Genewa. Generalny Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat: Wicehrabia Ishi otrzymał od p. Askenazego (przedstawciela Polski w Lidze Narodów, następujący list: Genewa, 29 8. 1921 roku.

Panie Prezydencie! Stosownie do rozporządzenia mojego rządu, który żywi głębokie zaufanie do Rady Ligi Narodów i zgodnie z moim wczorajszym ustnym oświadczeniem, który złożyłem Waszej Ekscelencji w sprawie problemu górnośląskiego mam zaszczyt zawiadomić Radę Ligi Narodów, że rząd polski, potwierdzając prawa, przysługujące mu na mocy paragrafu 5 go 4 artykułu traktatu o Lidze, w tej chwili z prawa tego korzystać nie będzie. Zechciej Pan przyjąć i t. d. (—) Askenazy.

Wicehrabia Ishi jako prezydent Nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, odpowiedział p. Askenazemu następującym listem: »Genewa, 31. 8. Panie Delegacie! Potwierdzając odbiór Pańskiego listu mam zaszczyt prosić Pana o złożenie podziękowania Pańskiemu rządowi za zaufanie dla Ligi Narodów, któremu dał Pan wyraz. — Rozumiem Pańskie oświadczenie w ten sposób, że rząd polski nie ma zamiaru obecnie reklamować prawa (Senofice) przysługujące mu na mocy 5 paragrafu 4 artykułu traktatu w Lidze. Jeżeliby rząd Pański uważał później za wskazane złożyć prośbę w tej sprawie, nie omieszkam przedstawić jej Radzie Ligi Narodów. Zechciej Pan przyjąć i t. d. (—) Ishi.

Przegląd polityczny.

Polska.

Dymisja gabinetu?

Warszawa. (EE). Dziś o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu zespołu stronnictw centrowych, na którem postanowiono wysłać do prezydenta ministrów Witosa list treści następującej:

Panie Prezydencie! Zespół stronnictw centrowych podaje do wiadomości Pana Prezydenta, że całkowicie popiera jego zapatrywanie co do niezwłocznej potrzeby dymisji całego gabinetu.

Wobec powyższej uchwały zespołu stronnictw centrowych dymisja gabinetu jest tylko kwestją dni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gabinet poda się do dymisji w piątek.

O następstwo po Steczkowskim.

Warszawa. (EE). Dymisja ministra skarbu, Steczkowskiego, nie została dotąd przyjęta. Jako kandydatów na jego miejsce wymieniają w dalszym ciągu p. Michalskiego i Birkę. Kandydatura p. Mozelewskiego, byłego pomocnika ministra skarbu rosyjskiego, Kokowcewa, podawana przez niektóre pisma, nie wchodzi w rachubę.

Traktaty polsko-niemieckie.

Genewa. (PAT). Rząd niemiecki złożył w sekretarjacie Ligi Narodów 20 nowych traktatów do zarejestrowania i do zatwierdzenia: m. in. szereg traktatów między Polską a Niemcami a mianowicie: 1) w sprawie uchodźców z różnych obszarów Niemiec, 2) w sprawie funkcjonarjuszy niemieckich na obszarach ustąpionych Polsce, 3) w sprawie wymiaru sprawiedliwości na tych obszarach, 4) w sprawie wykonania art. 268 traktatu wersalskiego, 5) w sprawie zwolnienie internowanych osób cywilnych. Między przesłanemi przez rząd niemiecki traktatami znajdują się również traktaty zawarte między Niemcami a w. m. Gdańskiem w sprawie funkcjonarjuszy niemieckich i w sprawie opcji obywateli gdańskich.

Posiedzenie Sejmu 13 sierpnia.

Warszawa. (EE). Odbyło się tu posiedzenie konwentu senjorów w sprawie wniosku komisji skarbowo-budżetowej o przyśpieszenie zwołania Sejmu. Ostatecznie postanowiono zwołać posiedzenie Sejmu na wtorek, 13 bm. o godz. 4 po południu.

Projekt utworzenia giełdy drzewnej w Warszawie.

Warszawa. (EE). W Ministerstwie Handlu i Przemysłu odbyły się narady w sprawie projektu powołania do życia w Warszawie giełdy drzewnej. Wybrano komitet organizacyjny, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się jutro.

Dyskusja nad budową kolei.

Warszawa. (EE). Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad budową kolei. Referował poseł Moraczewski.

Regulacja Warty.

Poznań. Od dłuższego czasu już przeprowadza się prace nad regulacją i pogłębieniem koryta Warty w obrębie inspekcji Poznań — Śrem i Międzychód Roboty regulacyjne prowadzone są także na Górnej Noteci i w obrębie inspekcji Bydgoskiej, Czarnkowskiej i Nasielskiej. Prace około regulacji rzek kosztowały dotychczas około 35 miljonów marek. Potrwają one jeszcze blisko rok, tembardziej, że w zimie zostaną ograniczone do najkonieczniejszych robót.

Górny Śląsk.

Nowy plebiscyt na Górnym Śląsku.

Berlin. (EE). »Dena« donosi z Londynu: Koła nadzwyczaj bardzo dobrze poinformowane twierdzą z całą stanowczością, że Paryż i Londyn zastanawiają się poważnie nad zaproponowaniem Komisji Ligi Narodów nowego głosowania na G. Śląsku. Plan ten rozważa się w wszystkich szczegółach.

Przybycie posiłków i zniesienia stanu oblężenia na Górnym Sląsku.

Berlin. (EE). Wczoraj przybyły do Opola pierwsze transporty francuskie, składające się z 2 bataljonów piechoty z karabinami maszynowemi i miotaczami min oraz parkiem automobilowym.

Bytom. (EE). Zniesiony został na całym Górnym Śląsku stan oblężenia z dniem dzisiejszym.

Nowe machinacje niemieckie.

Bytom (EE) »Goniec Śląski« donosi, że Niemcy organizują jakąś polsko niemiecką delegację górnośląska, która na koszt Rządu Niemieckiego ma wyjechać do Genewy. »Goniec« stwierdza, że jest to nowy sposób wprowadzenia w błąd Ligi Narodów przez rozgłaszaszanie istnienia rzekomo pojednawczych stosunków polsko-niemieckich i rzekomo poufnych narad pomiędzy Polakami i Niemcami. »Goniec Śląski« oświadcza, że Rząd Polski, któryby próbował na tle sprawy górno śląskiej szukać z Niemcami porozumienia, »zostałby« przez Polaków wysadzony w powietrze».

Trzysta miljonów na agitację.

Bytom. (EE.) Z kół bardzo poważnych otrzymano wiadomości, że przemysłowcy niemieccy ofiarowali 300 miljonów marek niem. na agitację w sferach stojących blisko Rady Najwyższej celem korzystnego wpłynięcia na decyzję w sprawie górnośląskiej.

Memorjał księży górnośląskich.

Bytom. (EE) Sekcja teologiczna (Stowarzyszenie księży na G. Śląsku) ogłasza memorjał do komisji międzysojuszniczej, występujący przeciwko kłamstwom gazet centrowych w sprawie uchodźców księży polskich. Ani jedna z gazet centrowych nie porusza zasadniczego punktu sprawy, a mianowicie, że dziś jeszcze około 40-tu księży Polaków ukrywa się na uchodźtwie, gdy nieliczni księża niemieccy, którzy wskutek wypadków majowych opuścili swe gminy, już dawno powrócili na swoje stanowiska i spokojnie urzędują.

Niemcy.

Rząd Kahra i rząd Wirtha.

Na posiedzeniu partji koalicyjnych zgodziły się one wraz z rządem Kahra na to, iż w sprawie żądania zniesienia stanu wyjątkowego w Bawarji należy prowadzić dalsze rokowania z rządem Rzeszy. Podczas gdy jednak partja nacjonalistyczna, popierana zresztą przez Kahra, złożyły oświadczenie, iż utrzymanie stanu wyjątkowego w Bawarji jest koniecznością życiową, udało się osobistym wpływom posła Helda wykluczyć możliwość otwartego konfliktu, zwracając uwagę prez. Kahrowi, że skrajność poglądów nie znajdzie oddźwięku w innych stronnictwach. Na rokowania udaje się do Berlina delegacja w osobach sekretarza stanu dra Schweyera, komisarza bezp. publ. Lorischa, tajnego radcy Helda, dra Hilperta i demokraty dra Dirra.

Jak słychać dzisiaj, rokowania trwały w Berlinie tylko kilka godzin i zostały odłożone.

Berlin. (EE.) Poseł bawarski w Berlinie, dr. von Kreger, udzielił przedstawicielowi »Lokal Anzeiger« następujących informacyj: »Po stronie rządu Kahra stoją 2/3 całego narodu bawarskiego. Jeśli rząd Rzeszy będzie parł do zniesienia stanu wyjątkowego, w Bawarji, grozi niebezpieczeństwo ustąpienia rządu Kahra, którego następstwa mogą być bardzo niepożądane i wywołać zaburzenia wśród narodu bawarskiego, których wyniku narazie przewidzieć nie można. W żadnym razie nie przyczyniłyby się one do utwierdzenia jedności państwa.

Na koniec swych wywodów poseł bawarski grozi powstaniem przeciw rządowi Rzeszy.

Rosja.

Sowjety w kłopocie.

Moskwa. (EE.) W północno-wschodnich guberniach m. in. w Wiadce nastały mrozy. Pola nieobsiane.

Moskwa. (EE.) Komisarz ludowy Kalinin wysłany przez rząd sowjecki nad Wolgę, wysłał telegram z Sanary z doniesieniem, że katastrofa głodu zwiększa się, i że obecnie jest o wiele bardziej niebezpieczna, aniżeli sądzą o tem w Moskwie.

Płace zarobkowe w Rosji.

Moskwa. (EE.) Sowjecka prasa ekonomiczna wypracowała nowy system płac, który dzieli się na 17 kategoryj. Najniższa płaca wynosi 227 tysięcy rubli,

Maki Matki Boskiej.

(Legenda.)

I przyszła ta Pani w złocistej sukience. Na jasną główkę włożyła wieniec z winogron i orzechów, a w ręku dzierży berło ozdobione dojrzałemi owocami, bo ona wszechwładną Panią i Królową.

Za nią postępują niezliczone szeregi małych karzełków niosących pędzle i wielkie naczynia z farbami, a w dali idą tysiące nadobnych dziewic z kołowrotkami.

Idzie Jesień przez pola i lasy przez łąki i parowy z podniesioną głową, a gdzie nogi jej dotkną się ziemi, ta szara żywicielka ludzkości zadrży, bo wie, że za kilka tygodni musi już skonać, że ciało jej się stanie martwe — skostniałe.

Tymczasem skinęła Jesień na zręczne karzełki, a te rozleciały się na wszystkie strony świata, pousiadały na drzewa i krzewy i zaczęły malować na nich drżące listeczki i pomalowali je złotem i purpurą.

I poraz drugi wzniosła Jesień swoje berło, a tysiące kołowrotek poczęło się kręcić w powietrzu, a srebrne nitki jedne bujały w powietrzu, drugie pozawieszały się na drzewa na ostatnie kwiaty i trawki.

— Ludzie zobaczywszy to mówili: »Babie lato fruwa...«

Nadchodzącą Panią zobaczył pierwszy skowronek. Maleńkie serduszko jego zapłonęło tęsknotą za tym krajem, gdzie wieczna jest wiosna i grzmiącemi piersiami zanucił pieśń pożegnalną; wzniósł się na lekkich skrzydełkach w górę i poleciał daleko — daleko.

W maleńkim ogródku kwitnęły astry, lewkoje i georginie ciesząc się swojem wesołem życiem, wtem dmuchnęła na nie jesień i pospuszczały kwiatki swe wonne główki ku ziemi, lecz i ziemia sama umierająca już nie dała im żadnej pociechy, więc jękły cicho, a wraz z nimi jękło całe życie przyrody, od najmniejszej trawki aż do gibkiej trzciny chwiejącej się na sinej wodzie, aż do wspaniałego dębu wśród leśnej dąbrowy.

Usłyszała jęk ten wszechwładna Jesień i zasępiła jasne oblicze, bo zlękła się sama nad skutkiem swego dzieła, i wielkie łzy spływały po jej licach a ludzie mówili: »deszcz jesienny pada«...

W dzień tak i słotny jesienny zeszła Matka Boska na tę nędzną ziemię. Zeszła do tego królestwa, które go korony Ona Panią i Królową. I szła otoczona aniołami w białej sukience, a jasność bił od Niej jak od słońca. Szła pełna majestatu i godności, pełna uroku i cudownej piękności — szła przez pola i łąki ogołocone z zbóż i kwiatów, tylko rwiska na polach sterczały ku niebu i oczekiwały ze smutkiem zupełnej martwoty.

Na szarym rwisku pasła w dzień pochmurny i zimny biedna sierotka gąski swego pana, a zimno było małej pasterca, więc usiadła pod samotną brzozą stojącą wśród pola, oczki jej sklejiły się i wnet usnęła. Brzoza litością zdjęta rzucała na nią swoje barwne listeczki i okryła ją powoli powiewnym całunem.

Matka Boska idąc przez pola ujrzała ową śpiącą dziecinę i skierowała ku niej swoje niebieskie stopy, lecz postępując po ostrych kolcach rwiska zraniła sobie kilkakrotnie niewinne nóżki i nagle krew zabarwiła ciernistę rwisko, krew Matki Boga — Człowieka Coraz więcej kropelek zabłysło na szarym polu.

Matka Najświętsza podeszła tymczasem do małego dziewczęcia i pogładziła swoją niebieską rączką jej płowe włosy. — Dziewczynka otworzyła zdumiona oczy, i zobaczywszy piękną panią klęczącą przy niej, wyciągnęła ku niej swoje wychudłe ramiona, lecz piękna postać się nagle rozwiała. — Ale ślad po niej pozostał, bo naraz na kolcach zwilżonych krwią najświętszą Matki Boskiej wyrosły kwiaty wielkie piękne i czerwone jak krew...

Lud nazwał te kwiaty — maki.

Marja Z. z Brunswaldu.

najwyższa 682 tysiące miesięcznie. Deputaty mają być zniesione.

Austrja.

Zatarg węgiersko-austrjacki.

Wiedeń. W miarodajnych kołach wiedeńskich panuje zgodne przekonanie, że o wiele lepiej zrobiłaby koalicja, gdyby zamiast Węgier Zachodnich oddała Austrji tak bardzo niemiecki kraj, jakim są Morawy północne, będące obecnie w posiadaniu Czechów.

Wiedeń. Ultimatum koalicji doręczono dziś rządowi węgierskiemu. Ultimatum odrzuca stanowczo żądania węgierskie, zmierzające do uzyskania odszkodowania pieniężnego od Austrji.

Anglja.

Anglja i Irlandja.

Londyn. W Inwernehs zbierają się ministrowie angielscy na nadzwyczajną naradę gabinetową celem wygotowania odpowiedzi de Valerze.

De Valera oświadczył przedstawicielom prasy, że »Irlandja pragnie rzetelnego masła. To, co jej ofiaruje rząd angielski, jest wprawdzie pięknie opakowane i nosi nalepkę z napisem »masło«, wewnątrz jednak zawiera garstkę kiepskiej margaryny.«

Mimo to jednak stanowisko prasy liberalnej w Anglji, która popierała ruch sinnfejnistów, ale nie ukrywała, iż nie pochwala nieprzejednaności De Valery, wpłynęło nań potroszę. De Valera bowiem zapewnia w sposób dotąd u niego niepraktykowany o swych dążnościach do zgody i pokoju.

Z kraju łez i niedoli.

Przyniesiono nam list z Moskwy, dosadnie charakteryzujący stosunki, panujące w kraju, uważanym do chwili wybuchu wojny europejskiej za śpichlerz Europy.

Jest to list matki, donoszącej o losie swych dzieci. Matki, pochodzącej z klasy inteligentnej. Z każdego jej słowa przebija się rozpacz bez granic i troska jedyna o kęs chleba, którego brak:

„Tylko co otrzymałam list od Luci. Razem z Edziem są we wiókowym folwarku, gdzie wysłano z Moskwy 30 cioro dzieci. Są oni jedynymi pracownikami na folwarku. Obecnie koszą siano dla dwóch krów. Oprócz ćwiartki chleba dziennie (około 100 gr.) nie otrzymują innego pożywienia. Pozatem zbierają szczaw i grzyby i w ten sposób się dożywiają . . . Że pracują, nic nie szkodzi — mają ręce i nogi jak inni . . .

. . . Udzielono mi trzydniowego urlopu. Chciałam go wykorzystać, aby odwiedzić dzieci. Przychodzę do kasy, aby kupić bilet, za wiorstę płacić trzeba 300 rubli, a wiorst 60 Wróciłam do domu . . .

. . . Trzeba myśleć o zimie — pozwól mi sprzedać stary dywan, już nawpół zjedzony przez mole, za sążeń drzewa dziś trzeba zapłacić sto czterdzieści tysięcy . . .

. . . Pomimo, że niby pracuję, nie jestem w stanie zarobić na życie — kubek mleka kosztuje 2000 rubli, funt chleba cztery tysiące . . .

. . . Nie pisałam tyle lat — wybaczcie za papier wydarty z dawnego zeszytu, za styl i za me bazgroty. Straciłam prawie wzrok, a okularów, jakkolwiek mam receptę w kieszeni, nie mam za co kupić. Dzieci również skarżą się na utratę wzroku, mówił doktór, że to od ciągłej pracy, gdzie trzeba po dwanaśnie godzin pracować w pozycji zgiętej.

. . . Co dzień śnię o tem, że was ujrzę jeszcze. Czy aby sny te się ziszczą?"

Czyż potrzeba jakich komentarzy do tego listu? Rozpacz i cicha rezygnacja bije z tych prostych, smutnych słów. Właściwie niema w nim skarg, niema użalań się nad smutnym losem, konstatuje się tylko fakty, wymienia cyfry. Ale liczby te i fakty mówią więcej od narzekań. Nędza, nieszczęście kalectwo — oto skutki rządów bolszewickich, którym na wieki w imię ludzkości i cywilizacji — hańba po wieczne czasy.

Mocarz Japonja.

Daleki Wschód był dla nas zawsze, a nawet teraz jest otoczony mgłą tajemnicy, zawiera cały szereg motywów, które interesują niepomiernie, są dla nas zagadkowe, niepojęte, a jednak posiadają duży urok: każdego mimowoli ciągną tajniki Japonji i Chin, każdy z prawdziwą przyjemnością czyta opowieści podróżnicze, bowiem one odsłaniają mu rąbek tajemnicy, one pozwalają choć zdaleka zapoznać się z tymi krajami, z ludźmi, którzy je zamieszkują, z ich obyczajami itd.

Z dwuch wyżej wymienionych państw Chiny nie odgrywają jeszcze tak ważnej roli w życiu międzynarodowem, jeszcze są w stadjum mocno pierwotnem, jednak zaczynają się i one powoli organizować. Japonja natomiast wybiła się na bardzo poważne miejsce, jest już obecnie mocarstwem i jej głos ma bardzo duże znaczenie.

Jeszcze na początku tego stulecia nie było o niej nic słychać, wiedziano jedynie, że na wyspach poza lądem stałym Azji mieszka naród bardzo zapobiegliwy, ruchliwy, przyswajający sobie w zadziwiający sposób zdobycze kultury europejskiej, nie zmieniając jednak zasadniczo swego wewnętrznego ustroju, zachowując tradycje prastare.

Kiedy w r. 1903 na Dalekim Wschodzie pomiędzy tym narodem a pozornie potężną wówczas Rosją powstał zatarg, wywołany zbyt gwałtowną ekspansją moskiewskiego imperjalizmu, który zagrażał żywotnym interesom Japonji, kiedy zatarg ten zaostrzył się na tyle, że wybuchła nawet wojna, wtedy prawie nikt w Europie nie przypuszczał, aby Rosja mogła tę wojnę przegrać. To też niesłychane wywołały zdumienie wiadomości o przegranej pod Laojanem, nad rzeką Szache, a punktem kulminacyjnym było zdobycie przez gen. Nogi'ego twierdzy Port-Artur i rozgromienie doszczętne przez admirała Togo floty rosyjskiej pod wodzą Rożdziestewieńskiego w bitwie pod Cuszimą.

Kiedy za wstawiennictwem Ameryki zaczęły się rokowania pokojowe w Portmouth, wtedy już nikt nie wyrażał się z lekceważeniem o Japonji, — przeciwnie, zrozumiano, że na Wschodzie powstała nowa potęga. Wzmacniała się ona coraz bardziej i z chwilą wybuchu wojny światowej stanęła przy boku koalicji, wyczuwając doskonale, że Niemcy muszą tę walkę przegrać. Dzięki temu krokowi Japonja bierze udział w konferencji pokojowej jako jedno z głównych mocarstw i wchodzi w skład Rady Najwyższej.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów wicehr. Ischii wygłosił bardzo ostrożny i niezmiernie dyplomatyczne ujęty referat, jednak można być pewnym, że wobec nadchodzącej konferencji w Waszyngtonie, gdzie będzie rozpatrywana sprawa Oceanu Spokojnego, Japonja zechce pozyskać sobie Anglję i to bodaj czy nie kosztem sprawy śląskiej, do której rozwiązania nie przywiązuje żadnej wagi.

KRONIKA.

Olsztyn, 10. września 1921

Kalendarz na poniedziałek: Jacka, Gwidona.
Wschód słońca o g. 5,30; zachód o g. 6,22.

Z Prus Wschodnich.

— Cukier z tegorocznych buraków został definitywnie od przymusowej gospodarki uwolniony. Z dniem 15. września upadają wszelkie ograniczenia w obrocie cukrem tegorocznym a zachowane zostaną tylko ograniczenia w dowozie cukru z zagranicy. Cukier zeszłoroczny podlega w dalszym ciągu znanym powszechnie przepisom, jakoż i cena jego pozostaje ta sama. Kiedy się obrót nowym cukrem rozpocznie, nie jest jeszcze ustalonem; nie nastąpi to jednak prędzej niż z końcem października lub początkiem listopada. Do tego czasu wydzielany będzie cukier z r. 1920, o wiele tańszy od cukru nowego. Rozda się niebawem znaczki na październik, które będzie można zużytkować już po otrzymaniu nie czekając października.

— Piekarnie w niedzielę otwarte! Prezes rejencji ogłasza: Na podstawie § 105e ustawy procederowej zezwalam, aby piekarnie w miejcowościach obwodu rejencyjnego olsztyńskiego zatrudniały swój personał kupiecki w niedziele i święta z wyjątkiem święta Bożego Narodzeni, Wielkiejnocy i Ziel. Świąt, w czasie od 7½—8½ rano, w którym to czasie piekarnie mogą być otwarte.

* Zabawny kawał udał się — jak pisze „Allenst. Volksblatt" — pewnej głowie rodziny, która po wieczerzy zbłądziła do karczmy i zajrzała zbyt głęboko do kieliszka. Rodzinę tego gorliwego czciciela butelek sznapsowych zbudziło o północy wycie psa Rozpoczęło się poszukiwanie, aż tu znaleziono pocziwego hulakę leżącego górną połową korpusu w psiej budzie i przeraźliwie chrapiącego. Opodal przykucnął pies i żałośnie skomlił. Cała rodzina zaprzęgła się do nóg swego żywiciela, powlokła go z budą tam i napowrót, ciągnęła, targała — napróżno! Zacny pijaczyna ani dudu ażeby wyleźć z psiego pomieszkania. Nad ranem próby powtórzono. „Wzorowy" tatuś zaczął się szamotać, nogami wierzgać kląć i trzepać. Na nic mozoły! na nic turbacje. Budę musiano rozbić. Nieborak podobno święcie przyrzekał iż nigdy do psiej budy nie będzie wchodził.

Z Warmji.

* Olsztyn. Towarzystwa śpiewu Lutnia! Lekcja śpiewu kościelnego odbędzie się we środę punkt. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu International. O stawienie się wszystkich członków oraz mających chęć wstąpić do śpiewu uprzejmie się prosi. Nastąpi uregulowanie śpiewu, przystęp na chór będą mieli tylko ci którzy udział brać będą w lekcjach śpiewu. Cześć pieśni!

Zarząd.

* r. Olsztyn. »Volksblatt« centrowy zamieszcza artykuł reklamowy dla »Marienburgbundu« w Malborku, organizacji reakcyjnej i krzyżackiej. Fakt ten dowodzi jasno, że niby energiczne, opozycyjne stanowisko »Volksblattu« przeciwko reakcji jest niczem innem jak tylko komedją. Dowodem tego także polemika »Volksblattu« z »Allensteiner Ztg.«

* Olsztyn Przejąkł się niemało jakiś przejezdny w hotelu „Königlicher Hof". Spieszył on na dworzec i wybiegając z hotelu przewidział że między nim a ulicą jest wielka szyba. Wpadł więc na okno wystawne i rozbił je. Człowiek ten na szczęście wyszedł z kataklizmu bez szwanku.

* (D.) Gryźliny 9. 9. 21. Wyjechało dziś kilkunastu gospodarzy z naszej wioski do Olsztyna na targ. Na dworcu mówią między sobą po polsku. W tem przychodzi p. J. . . . . . — oburza się na dźwięk polskiej mowy i woła: »Könnt ihr die hier nicht nach Warschau einpacken?« Od razu stał się takim „echtownym" Niemcem. Dawniej, gdy służył u naszych gospodarzy, to mówić po polsku umiał. Dziś się jakoś przeinaczyło, bo pan J. ma podobno zostanie urzędnikiem cła. Cóż powiedzieć na takie postępowanie? Rodzice tu nie są bez winy, że dzieci swoje nie uczyły uszanowania dla swej mowy macierzystej. Ale i niektóre matki są już dzisiaj tak usposobione że im tylko niemczyzna pachnie i cieszą się, gdy syn lub córka są »fejn« po niemiecku »bildowane«.

Z Powiśla.

* r. Malbork. Przedwczoraj po południu zastrzelił kapitalista Albert Tornier swoją gospodynię Martę Krause a potem siebie. Ciała zabrała policja. Przypuszcza się, iż zazdrość było powodem morderstwa i samobójstwa. Zamordowana liczyła lat 20, a morderca około 50.

Z Mazur.

* r. Szczytno. Ciekawe ogłoszenie znajdujemy w szczycińskiej »Ortelsburger Zeitug«. Otóż właściciel gościńca Karl Nickel skazany został przez sąd ławniczy w Szczytnie na 3000 marek kary lub 60 dni więzienia oraz koszta za to, że rzekomo dopuścił się manipulacji przeciwko podatkom (versuchte Steuerhinterziehung). Wyrok ogłoszony ma być na koszt skazanego w Szczytnie i w Olsztynie.

* r. Ełk. Germanizacja przez kościół postępuje tu rażno naprzód. Nabożeństwa polskie się znosi poprostu. W »Lycker Zeitung« czytamy pod rubryką »Kirchliche Nachrichten«: Evengel. Gemeinde Lyck. Sonntag, den 11 September, 10 Uhr Einsegnung der ländl. Konfirmanden, Pfr. Rathke, 11¾ Uhr Kindergottesdienst, kein masur. Gottesdienst, 4 Uhr Prediger Schröder-Prawedzisken. — In Gollubien 9½ Uhr Einsegnung der Korfirmanden, Pfr. Brehm, kein masur. Gotttesdiest. Pastor Rathke to znany germanizator. Prosimy o korespondencje z łeckiego powiatu wyświetlające tamtejsze stosunki.

Z Polski.

* Tczew. Niemcy posiadają tu obecnie swoje progimnazjum, które państwo polskie wzięło na swój rachunek. Gimnazjum ma 9 klas. Uczą się w nim języków niemieckiego, polskiego, łaciny, angielskiego i francuskiego.

* Gdańsk. Prezydent Sahm i senator Volkmann wyjeżdżają w piątek do Genewy, aby przypilnować spraw gdańskich, nad któremi prowadzone będą obrady Ligi Narodów 12 bm.

— Komisja główna sejmu gdańskiego zbiera się dziś na posiedzenie celem złożenia sprawozdania w kwesji ostatniej decyzji gen. Hakinga w sprawach kolejowych.

Kącik humorystyczny.

W nr. 37 germanizatorskiego »Pruskiego Przyjaciela Ludu« pisze pastor Maks Skowronek dosłownie pod tytułem:

Bieda Niemców w Polsce.

W powieście Loebau wyjawia się coraz więcej przypadków prześladowania Niemców. Osadniki niemców w Timmwaldzie najbardze dręczone bywają. Przed kilka dni wybili polscy bandyci wszystkie okna ewangielickiego kościoła i zburzyli całe wnętrzności domu Bożego. W kościele znaleziony był listek do ewangielickiego duchownego, w którym mu nakazano z całą rodziną niemiecką uciekać w 14 dniach do Brandenburga, aby nie utracić życie. (Tak samo było już kiedyś w Starej Polsce jakośmy to obszernie opisywali przed głosowaniem na Mazurach. Polacy, na czele „Mazur" Szczycieński tego się zapierał był, pisząc, że to nieprawdą, a że w Polsce tolerencya dla innowierców. Tu widzimy przykład tej „polskiej tolerancyi"! — Red.)

Te trzy przypadki dość jasnymi, albowiem wyjawiają, jakimi środkami Polacy Niemców z Polski przymusić chcą do wywędrowania, przyczem Polacy ich dobra zrabować chcą. A taki naród śmieje się oburzyć z tego, że rząd niemiecki, nie mogąc już znieść bezcelne zaczepy polskiego szczuwacza, jako Galicjanina Łydkiego, go wypędził do Polski. Co będzie rząd niemiecki uczynił, aby wiarę, honor i dobra naszych braci w Polsce obraniać?!"

Ruch towarzystw.

Sztum. Przyszłe zebranie zarządu Tow. Młod. «Jedność» odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem a całego Towarzystwa w środę dnia 14 go bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Wnikowskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Wszystkich członków zarządu i całego towarzystwa uproszę się o punktualne przybycie.

Uczęszczaj chętnie i regularnie na zebrania twego towarzystwa!

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).
7. dla starszego człowieka lub chłopa do pasienia bydła.
8. dla chłopaka do koni.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedzano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami.
13. dla dzielnego włódarza lub 2 urzędnika gospodarczego od zaraz lub później.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Zamówienie „Gazety" na 4. kwartał.

Czytelnicy którzy chcą uniknąć przerwy w wysyłce »Gazety«, niech zawczasu wypełnią niniejszy kwit i oddadzą go listowemu wraz z 9 markami.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November, Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

W niedzielę dnia 11 września o godz. 1/2 7-mej wieczorem odbędzie się w Kwidzynie w salach Resursy

przedstawienie teatralne

połączone z Zabawą.

Odegraną zostanie komedyjka „W porę".

W programie pozatem śpiewy solowe, chorowe, deklamacje oraz tańce.

Wszystkich rodaków z miasta Kwidzyna i okolicy jaknajuprzejmie zaprasza

Tow. śpiewu „Lutnia"
Kółko młodzieży
Klub tenisowy.

Bilety nabyć można poprzednio w Biurze Związku Polaków w Resursie; w dzień przedstawienia przy Kasie.

W **Glaznotach** (Marienfelde, Kr. Osterode) wakuje posada

organisty.

Zgłosić się można zaraz. Polecałoby się, żeby zgłaszający był rzemieślnikiem.

Dozór parafjalny.

Mocnego ucznia

do nauki kowalstwa poszukuje
Kochański, mistrz kowalski **w Sztumie.**

Poszukuję

chłopaka

któryby miał chęć wyuczyć się kowalstwa.
St. Zwiernik, Hohendorf p. Stuhm.